

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 40 marek—z przesyłką pocztową 45 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 50.
Nekrologi i reklamy Mk. 20.

W tekście Mk. 30.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 30.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. P. odbiorców i klientów, że nieczynny od czasu wybuchu wielkiej wojny

BROWAR I SŁODOWNIA

Henryka Rejnecke

w Łowiczu

istniejąca od 1841 roku, zostały uruchomione.

Firma nasza posiada na składzie wystawę piwo, które nabywać można na miejscu po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom P. P. odbiorców pozostajemy

Z poważaniem

za firmę „H. Rejnecke“

L. Gołębowski.



Gmach po-Bernardyński.

Gmach ten uderza opinię naszej prowincji, budząc swoją historią różne zapytania, na które trudno dać odpowiedzi, wpływając kojąco i równoważąco na poglądy.

W gmachu tym założył prymas Poniatowski pierwszą szkołę nauczycielską, jakiej przedtem państwo polskie nie posiadała.

Zaborca, gnębiąc nasze możliwości kulturalne, zniweczył tę uczelnię i umieścił tam—pięść. Zamiast przyszłych oświatowców, w gmachu tym zamieszkał żołnierz skoszarowany, zawsze gotowy do niszczenia kultury i nacjonalizmu.

Lecz minął okres niewoli. Cud nas wyzwolił i dążenia nasze do wyżyn ludzkich praw znalazły możliwość rozkwitu.

Możliwości, lecz nie warunki. Bo oto w gmachu po-Bernardyńskim, związanym z tradycją oświa-

tową, biernością faktu, spadkobrania, pozostać miały koszary.

I tu zaczyna się sprawa przedziwna i wielostronna.

Władze wojskowe, przystąpiwszy do użytkowania gmachu dla celów wojskowych, nie umiały orzec, co z tym fantem zrobić.

Zjeżdżały komisje, jedna po drugiej i za każdym razem odmieniały uchwały poprzednie. Gmach po-Bernardyński przeznaczano: to na szpital, to na koszary, to dla inwalidów, to dla korpusu kadetów, lecz inne organa wojskowe, nie ustalając celu odbudowy,—budowały.

I oto, bez względu na to, czy wiadomo było dla kogo budują, budowano, rzucając wielkie sumy, sięgające, jak mówi opinia, 15.000.000 mkp. w roku 1919-ym, co, przy dzisiejszej normie walutowej, dla oceny wielkości sumy wydatkowanej, należy powiększyć conajmniej sześćdziesięciokrotnie. Być może opinia wyolbrzymia, tem nie mniej wydano

bardzo dużo pieniędzy. A przy tem, jak wydano i co osiągnięto?

Bo oto widzieliśmy, jak wycinano w starych murach okna, po to, by je zamurowywać i zmniejszać powrotnie. Zbudowano więzania dachowe i położono płaski dach kryty papą po to, by go zerwać wzniesć nowe, wysokie więzania kryjąc je dachówką, nie kończąc i pozostawiając bez pokrycia już trzecią zimę. Ostatniej jesieni zdarto nawet blachę, pokrywającą spód dachu, na wieży. Otynkowano ściany zewnętrzne, pobudowano sufity, wstawiono ramy okienne, lecz nie wstawiono okien. Wreszcie roboty zaniechano jesienią 1919-go roku.

W tych warunkach gmach wraca do stanu ruiny, tynki na ścianach pękają, sufity kruszeją, więzania dachowe gniją, a wraz z tem; przepadają wydane pieniądze i przepada pomieszczenie, tak ważne przy ciasnocie i braku kwater w mieście.

W przededniu daniny, przy rozumieniu powszechnem celu gospodarki, w zestawieniu z przeprowadzaną ekonomją, która iść ma tak daleko, że grozić będzie egzystencji instytucji najważniejszych np. internatów przy szkołach zawodowych: kadeckich korpusach, seminarjach, szkołach rolniczych—to strwonienie pieniędzy zwraca powszechną uwagę i jest żywo omawiane.

I dzieje się to wówczas, gdy duszą się trzy szkoły średnie w jednym gmachu, odpowiednim na pomieszczenie jednej ledwo z pośród nich. Młodzież, z którą wiążą się wszystkie plany naszej przyszłości, wyrodnije w ciasnocie i zapada na zdrowiu. Stan rzeczy w szkołach tych, dzięki ciasnocie, jest przeczeniem wszystkich postulatów higieny i pedagogji.

Ze za to odpowiadać nie może społeczność Łowicza, dowodnie świadczą liczne delegacje, które jeździły na parnas Warszawy i sprawą utrudzały Województwo, Ministerstwa, Sejm w drodze lojalnych petycji, przedłożeń oraz interpelacji.

Zjeżdżała do Łowicza komisja, delegowana przez cztery Ministerstwa: Spraw Wewnętrznych, Wojskowych, Robót oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, komisja ta opinjowała iż gmach po-Bernardyński nie nadaje się do celów wojskowych i że winien być oddany dla Seminarjum Nauczycielskiego. Od tego czasu upływa siódmy miesiąc i nic zmiany nie zapowiada. Po co zjeżdżała Komisja?

Wnosili interpelacje w Wysokim Sejmie Pp. Posłowie ziemi Łowickiej: P. Grabski Władysław, P. Kurczak Teofil, P. Wróbel Franciszek.

Interpelacja dwukrotna pytała Pp. Ministrów: Wojny i Oświaty o to, co oni sądzą o sprawie. A choć minęło miesiące wiele, nie jeden, jak obowiązują rygory parlamentarne, nikt z żyjących nie usłyszał, co sądzą Panowie Ministrowie, aczkolwiek obaj słyszą co dni parę ponawiane prośby od przybywających delegacji.

Nikt w Łowiczu nie wątpi w to, że dzieje się tu anormalność na szkodę Państwa w szerokim rzeczy rozumieniu, nikt zaś nie wie, co tę szkodę powoduje, czyjaś głupota, niedoleństwo lub wyrafinowanie i jedna tylko „Myśl Niepodległa“ mogłaby końca w tym kłębku dopatrzeć.

10.

J. T. Wróblewski.

KRESOWA.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Jeździec złożył swą zdobycz na siodle, sam wskoczył na konia i powoli ruszył ku pałacowi. Jechał na przelaj przez pole, starając się omijać pierzchające z przed dworu bandy rozprasane przez ułanów. Natknąwszy się na większą kupę, powitał ją trzykrotnym wystrzałem z rewolweru i spał konia ostrogami.

Dziewczyna się ocknęła. A nie zdając sobie sprawy z sytuacji, uderzyła go pięstką z całej siły w podbródek.

— Panienko, nie tak mocno, bo upuszczę!—zawołał jeździec i, przesadziwszy rów, pocwałował drogą ku pałacowi.

Minąwszy kilku ułanów, którzy już za obrębem pałacu kończyli dzieło rozpraszenia rabusiów, jeździec dostał się swobodnie na dziedziniec. Na ganku stał wysoki, szpakowaty mężczyzna i z rozpaczy coś przekładał ulanom.

— Ojczel!—krzyknęła branka, wysuwając się z rąk jeźdźca na ziemię.

Jeździec zawrócił z powrotem, a panna Sabina cwałującym krokiem pospieszyła ku gankowi i rzuciła się ojcu na szyję.

Pan Kresowski ontemiał z radości.

Nadmiar wzruszeń spowodował powtórne omdlenie młodej panny, którą przeniesiono niezwłocznie do pałacu, zamienionego przez chłopskich wandalów na skład potluczonych gratów i rupiec.

Nazajutrz zrana, gdy panna Sabina przyszła do siebie i wzmocniła się snem pokrzepiającym, mogła zebrać myśli i rozpowiedzieć o swoich osobistych wypadkach.

Straszną chwilę przeżyła panna Sabina, gdy ostatniemi już ładunkami strzelając do atakujących, wśród naprężenia nerwów i panującego zgiełku nie spostrzegła, a raczej wyczuła tuż, obok siebie, straszną, zwierzęcą twarz Sawczuka... Zbir, po wylamaniu drzwi na ganku pierwszy wpadł po schodach na górę. Niezauważony wszedł do pokoiku i, wytrąciwszy pannie Sabinie broń z ręki, nim krzyknąć zdążyła, uderzył ją pięścią w głowę. Co się dalej stało, panna Sabina dokładnie przypomnieć sobie nie mogła. Pamiętała tylko, że zbir schwycił ją, jak dziecko na ręce i wyniósł z pałacu... Jakim sposobem znalazła się na koniu razem z ułanem polskim,—panna Sabina nie wiedziała. Natomiast przypomniiała sobie, że ocknąwszy się z omdlenia, palnąc tego dobrego rycerzyka pięścią w twarz, myśląc, że jest w rękach zbira. Gdy jednak zbawca jej po polsku się odezwał, przykro zrobiło się pannie Sabinie, że go tak skrzywdziła, lecz—zobaczywszy zdaleka ojca na ganku, zsunęła się z konia i nieznanemu wybawcy zapomniała podziękować za ocalenie...

Pan Kresowski zarządził niezwłocznie odszukanie skromnego ułana. Nikt jednakże do zasługi wybawienia córki dziedzica z rąk zbója przyznać się nie chciał.

d. c. n.

Do serc litosćiwych.

Rodacy!

Za wschodnią granicą, po więzieniach, w obozach koncentracyjnych, w szpitalach, cierpi 100000 Polaków. Nędza ich jest bezgraniczna, choroby dziesiątkują ich, w szpitalach nieopalonych i nie posiadających lekarstw umierają tysiące, tysiące...

Nie tylko serca matek, żon, sióstr, ojców i braci, ale serca wszystkich Polaków krwawią się na myśl tych cierpień nieskończonych, które toczą i do grobu prowadzą najlepszych synów Ojczyzny, co, nie pytając o niebezpieczeństwo, ruszyli ubiegłego lata na front, aby wroga z kraju wypędzić i życiem własnym okupić Wolność i Niepodległość ojczyzestego kraju.

W tym samym położeniu strasznym jest kilkakroć sto tysięcy zakładników i uchodźców Polaków w Rosji, oraz jeńcy Polacy, wzięci do niewoli w czasie wojny rosyjsko-niemieckiej.

Któżby z nas nie był sercem całym przy nich, któżby z nas nie pragnął ich najprędzszego powrotu do kraju, ich zdrowia, ich życia. Ktoby odmówił pomocy swojej, ktoby nie ofiarował ostatniego grosza, aby tym nieszczęśliwym rodakom życie uczynić możliwym, aby ich odziać i nakarmić, aby chorych uchronić od pewnej zagłady.

Spółeczeństwo winno się zorientować, jak wielka katastrofa mogłaby się rozwinąć i dla fali powracającej i dla kraju, gdyby dziesiątki tysięcy rodaków po długiej tułaczce w Rosji znalazło się tułaczami w Ojczyźnie.

Zespółmy wszyscy naszą energję, aby ich los uczynić znośniejszym, aby ich powrót przyspieszyć.

Stwórzmy nie tylko materialne, ale i pewne warunki, które tej bezgranicznej nędzy i poniewierce zaradzą. I my mamy w Państwie Polskim kilkadziesiąt tysięcy jeńców rosyjskich. Musimy w imię ludzkości i na zasadzie wzajemności o tych jeńcach pamiętać. Musimy ich karmić i odziewać i służyć im pomocą lekarską.

Państwo Polskie uczyni wszystko, co w mocy jego będzie, aby sprostać obowiązkowi, które na nim ciąży. Państwo Polskie uczyni wszystko, aby jeńców naszych wyzwolić i na Ojczyznę łono przywrócić.

Niechaj i społeczeństwo polskie, niechaj wszystkie klasy ludności polskiej spełnią swój obowiązek.

Niechaj z ambony kościelnej, w szkole i fabryce zagrzmi głos:

RATUJMY JEŃCÓW NASZYCH W ROSJI!

Obywatele! Rodacy!

Odwolujemy się do serc waszych; odwołujemy się do sumienia waszego; odwołujemy się do patriotyzmu waszego!

Spieszcie składać, co kto może, pieniądze, żywność, odzież lub bieliznę na rzecz braci naszych cierpiących w niewoli rosyjskiej.

Komitet Wykonawczy Powrotu Jeńców:

Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, Przewodniczący; Wacław Janasz, Wice-przewodniczący.

Członkowie: Jadwiga Dziubińska, Władysław Grabski, Zofja Moraczewska, Stanisław Staniszewski.

POSŁOWIE DO SEJMU: Norbert Barlicki, Ludomił Czerniowski, Jan Dębski, dr. Edward Dubanowicz, dr. Stanisław Głabiński, Arwin Hasbach, dr. Antoni Matakiewicz, Stanisław Michalak, Jan Stapiński, Błażej Stolarski, dr. Ozjasz Abraham Thon, Kazimierz Wysocki.

WIECZOROWE DZWONY.

I.

Biją w dali, po rosie wieczorowe dzwony,
Płynie w przestwór pieśń rzewna, dzwonów pieśń
[s! dłata

I uskarża się w ciszy na niedolę świata
I tęskna w mrok wieczorny płynie na wsze strony,
Cicho, sennie, po rosie, w dali dzwony dzwonią.
Pną się barwną, rozsnutą wstęgą po błękitach.
Upadają w doliny, błędzą po gór szczytach
I w oparze mgieł białych idą nad wód tonią.
To, jak dymy kadzielne, po drogach się wiją
Po moczarach rozwlekłe zapadają w wiry,
Na rozstajny krzyż legną, jak mogilne kiry,
I ucichną. To znowu biją coraz głośniej,
Pieśnią wzleca ku niebu, hen, coraz radośniej
I u tronu bożego zahuczają gloryją!...

II.

Biją w dali, po rosie wieczorowe dzwony...
Rozelkana ich dusza na ugory pada,
Idzie polem i płacze i po miedzach siada,
Biją w dali, po rosie, wieczorowe dzwony...
Biją w dali po rosie wieczorowe dzwony...
A łakami żal chodzi, i smutek się wlecze,
I padają na rolę gorzkie lzy człowiecze.
Biją w dali, po rosie, wieczorowe dzwony...
Głuchym borem, ból idzie, i niedola płacze,
I wicher się uskarża na życie tułacze.
Rozelkane, a smętne dzwony w dali grają...
Czy śpiżowe ich serca ludzka żalność targa?
Bo tak płyną, jak krwawa, nieutulna skarga.
Słyszysz?! w dali wieczorne,—słyszysz?! dzwony
[grają.

III.

Biją dzwony wieczorne, słyszysz?... biją w dali...
Idzie dzwonów płacząca dusza w mgłach księżycy,
I po polach się tłucze dusza-pokutnica
I skrzydła smutku wlecze, a pole się żali.
Idzie dusza, gdzie ciszy mogił strzegą krzyże,
A te dzwony radosną pieśnią życia ludzą.
Patrz!.. Tam, oni po nocy z wiecznych snów się
[budzą,
Patrz!.. Z biciem dzwonów krwawe orły lecą
w wyżel!..

Do wolności! do słońca lecą! I padają
I tarzają się w bólu rozszołchane, łzawe,
Jak te dzwony, co w polu samotne się toczą...
Idzie dusza... Jej skrzydła białe we krwi broczą,
Idzie dusza, a jęczy za nią pole krwawe,
I mogiły się żalą, w mroku krzyże łkają.

IV.

Sennie w dali głos dzwonów wije się i ścicha.
Udręczona ich dusza zalamuje ręce,
Wraca chwiejna, omdlała w ludzkich bólów męce
I po miedzach się ślania i płacze i wzdycha.
Cichną dzwony wieczorne, milkną i samotne
Jeszcze skarżą się w dali rozszołchanym głosem,
Jak te dusze, co płaczą, gnane czarnym losem
Jak to szczęście stargane, zgasłe, bezpowrotne.
Rozlewają się tony deszczem dźwięków smętne,
Zapadają w moczary, w borów głuźce mętne,
Jeszcze echem ostatnim pośród mchów kobierca.
Głos ich płynie, nad wodą we mgłę się kołysze
I rozplywa się w przestrzeń i zapada w ciszę.
I mrą dzwony, bo pękły ich śpiżowe serca.

Halina Kl...

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Suchy dz. Euzebjusza B. M.
Sobota † Suchy dz. Łazarza B.
Niedziela Gracjana B. W.
Poniedziałek Darjusza i Nemezjusza M. m.
Wtorek Teofila M.
Sroda Tomasza Apost.
Czwartek Herona M., Zenona żołn. M.

Wschód słońca. g. 8. m. 07. zachód g. 3. m. 44.

— **W sprawie ankiety.** Na wiosnę roku bieżącego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozesało do szkół ankietę w sprawie udziału młodzieży szkół średnich zawodowych i ewentualnie wyższych oddziałów szkół powszechnych w walkach r. 1920.—Materiały, zebrane tą drogą, miały posłużyć do opracowania specjalnej, zagadnieniu temu poświęconej monografii.

Wobec tego, że odpowiedzi na ankietę, choć nieraz niezmiernie ciekawe i charakterystyczne, nadeszły dość w skąpej liczbie, Ministerstwo zwraca się:

a) do dyrektorów i kierowników szkół, którzy na ankietę dotychczas nie zareagowali, z poleceniem niezwłocznego opracowania odpowiedzi i przesłania ich do Ministerstwa,

b) do ogółu społeczeństwa z gorącym wezwaniem o nadsyłanie wszelkich związanych z zagadnieniem tem materiałów (odpisów listów żołnierskich, pamiętników, lub ich części, wypracowań uczniowskich na temat przeżyć wojennych, dokumentów z życia żołnierskiego młodzieży, odznaczeń, dyplomów pochwalnych, fotografii, szkiców rysunkowych etc.)—Pożądane są nietylko próbki literackiego talentu ale wyróżniające się szczerością bezpośredniego wrażenia, lub charakterystycznymi obserwacjami młodzieży z czasów inwazji, choćby nawet kulejące nieco pod względem formy.

Do monografii dołączone będą listy imion uczniów poległych i odznaczonych przez władze wojskowe, odnośne wszakże dokumenty winny być nadesłane w oryginale lub w odpisach, poświadczonych przez władze szkolne. Materiały, których właściciele nie żądają zwrotu, pozostaną w archiwum Ministerstwa.

Materiały powyższe odbiera i wszelką w tej sprawie korespondencję załatwia Sekretarjat Generalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, Bagatela 12.

Materiały, nadesłane po dn. 1 lutego 1922, użytkowane w monografii nie będą.

— **Z życia kółek rolniczych.** W dniu 1 grudnia r. b. odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych w lokalu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Założycielami Związku są: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze i Cieszyńskie Towarzystwo Rolnicze. Zebraniu przewodniczył p. Albin Jura, wice-prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Rozpatrywano sprawy organizacji Związku i program działalności na najbliższy okres; poczem dokonano wyborów. Do Prezydium Związku weszli pp: Tomasz Wilkoński, jako prezes, Albin Jura, jako wice-prezes, poseł Sobek, prof. Julian Nowak, rektor Uniwersytetu Krakowskiego, Antoni Langer, członek Zarządu C. Z. K. R.

— **Odczyt.** W niedzielę dnia 18 grudnia r. b. burmistrz m. Łowicza D-r Stanisławski w sali szkolnej domu miejskiego Rynek im. Tadeusza Kościuszki Nr. 16 o godz. 4-ej po południu wygłosi odczyt p. t. „Zadania Samorządu Miejskiego..”

— **Odczyt p. Tomasza Klepy, burmistrza m. Kutna.** W dniu 11 grudnia r. b. p. Tomasz Klepa, burmistrz m. Kutna, wygłosił odczyt p. t. „Istota Samorządu”. Na odczyt ten zebrał się dość licznie świat pracowników miejskich i działaczy społecznych.

P. Tomasz Klepa w ładnej i zwięzłej formie przedstawił szkic historyczny rozwoju samorządu w Polsce od wieku XIII do dni dzisiejszych. Dłużej zastanawiał się prelegent nad nowymi projektami ustaw i zupełnie obiektywnie wykazywał dodatnie ich strony. Następnie zostały przez p. Klepę objaśnione główne tytuły w nowym projekcie ustawy Związku Miast: o gminie miejskiej i jej granicach; o członkach gminy miejskiej; o zakresie działalności gminy miejskiej; o Radzie miejskiej, magistracie i władzy nadzorczej.

Żywiłowe oklaski, zdaje się, były najlepszym podziękowaniem za ładny odczyt, który niewątpliwie cel osiągnął.

— **Miljonówka.** W dniu 10 bm. wylosowano z Koła № 2.816.895 sprzedany w Warszawie w Banku Przemysłowym.

— **Znaczek na jeńców.** W niedzielę d. 18 b. odbędzie się sprzedaż znaczka na rzecz jeńców i zakładników w Rosji.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na odezwę Komitetu w Warszawie pomieszczonej w niniejszym numerze „Łowiczanina” i w imieniu Komitetu miejscowego prosimy o składanie w redakcji ofiar na ten cel.

— **Z Okręgowego Związku Kółek Rolniczych.** Zarząd Okręgowy Kółek rolniczych urządza lotne kursy rolnicze jednodniowe.

Kursy rozpoczną się dnia 9 stycznia 1922 roku i będą trwać do dnia 26 stycznia tegoż roku w następującym porządku: 9 stycznia w Łyszkowicach, 10 w Belchowie, 11 w Nieborowie, 12 w Bolimowie, 13 w Kęszycach, 14 w Kompinie, 16 w Kocierzewie, 17 w Złakowie Kościelnym, 18 w Zdunach, 19 Bąkowie Górnym, 20 w Sobocie, 21 w Bielawach, 23 w Waliszewie, 24 w Domaniewicach, 25 w Lisewicach i 26 w Bocheniu.

Na kursach będą wygłoszone pogadanki:

1) Samorząd gminny i powiatowy 2) O rolnictwie, 3) o hodowli 4) pogadanka z historii przy pomocy latarni czarnoksiężskiej.

Wstęp na kursy dla członków kółek bezpłatny dla członków za opłatą ustaloną przez Zarząd miejscowego kółka rolniczego. Po odbyciu wyżej wymienionych kursów zarząd Okr. K. R. zorganizuje dwutygodniowe kursy rolnicze w Łowiczu. Termin zostanie podany do wiadomości publicznej później jednak zaznacza że wzmiankowane kursy odbędą się w jednym z miesięcy zimowych.

Na owe kursy winni przybyć w pierwszym rzędzie członkowie zarządów Kółek rolniczych.

Łowicz 12 XII 21r.

Prezes S. Jaros.

— **Podziękowanie.** Za urządzony znaczek staniem Koła Polek w dniu 8 b m. na Schronisko dla dzieci na Korabce, Zarząd Schroniska składa po dziękowanie organizatorom znaczka.

— **Hojna ofiara.** Koło Służby Narodowej Polek Chrześcijańek złożyło do Tow. Wz. Kr. na rzecz jeńców i zakładników w Rosji mk. 10000. (dziesięć tysięcy)

— W dalszym ciągu złożyli do Muzeum miejskiego następujące przedmioty. Wacław Czernowicki: urnę, Józef Jabłoński: 2 kaski ulańskie niem., przepaski z obozu jeńców i K. O. Ł. ordery i epolety syna Mieczysława. Kazimierz Rzepecki: monety z kol. niem., Michalina Popławska: monety pol., Julian Szadkowski: monety; sierż. Grochal Jan: medal za waleczność z twarzą cesarza Karola; Józef Błaszczkiewicz: ogłoszenie ilustr. przedwyborcze P.P.S. Marjan Abramowicz: książkę, zbiory pol. w ojczyźnie i na obczyźnie Edw. Chwolewik.

— **Ustawa o obowiązku służby wojskowej.** Minister spraw wojskowych Sosnkowski wniósł dziś do Sejmu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Według tego projektu czas trwania służby wojskowej ustala się w szeregach na 2 lata w rezerwie do 40 roku życia. Wiek poborowy rozpoczyna się 21 rokiem i trwa do 26. W razie wybuchu wojny wiek poborowy rozpoczyna się z 20 rokiem życia.

Pobór ogólny odbywa się corocznie między 1 maja, a 15-ym czerwcem. Prawo jednorocznej służby w szeregach posiadają poborowi, którzy ukończyli z dobrym wynikiem na obszarze państwa polskiego państwową szkołę średnią, albo równorzędny zawodowy zakład średni. Prawo do odroczenia służby wojskowej posiadają jedynie żywiciele rodzin i osoby odbywające studia teoretyczne i praktyczne.

— **Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ostrzega każdego, kto kupuje banknoty dolarowe amerykańskie, by się miał na baczności przed licznymi podrobieniami.

Kasjerzy P. K. K. P. w ostatnich czasach zatrzymali wiele do wymiany banknotów po 50, 100 i 500 dolarów, pochodzących z podrobionych z prawdziwych banknotów amerykańskich po 1, 2, i 5 dolarów.

Przeróbka cyfr i napisów, wykonana sposobami chemicznymi, bardzo umiejętnie, jest zupełnie prawie niedostrzegalna dla tego, kto nie zna będących w obiegu typów biletów amerykańskich, a jak wiadomo, typów tych jest bardzo dużo.

Z tego też powodu niepodobna podać do wiadomości powszechnej opisów cech szczególnych tych podrobionych pieniędzy.

— **Zarząd Przyjaciół Harcerzy przy drużynach, żeńskiej i rzemieślniczej im. Czarnieckiego** zaprasza swych członków na ogólne zebranie, odbyć się mające w dniu 18 grudnia o godzinie 3¹/₂, pp. w sali gimnazjum żeńskiego.

QUIA RY.

Na Wigilję dla żołnierza. Sędzia Bogatko złożone na posiedzeniu sądowym przez Jana Krzyżanowskiego wobec polubownego załatwienia sprawy z Elżbietą Krzyżanowską mk. 1000.

Na Schronisko na Korabce. Górcy mk. 1000.

W dniu 17 grudnia jako w rocznicę śmierci Marji z Florjanowiczów Rószkiewiczowej, dla uczczenia jej pamięci, Anna Kurnatowska mk. 500.

Teresa Rószkiewiczówna marek. 100

Na Inwalidów. Mietek i Maniek Szepsonie i Wacjo Woźniak mk. 520.

Podziękowanie.

P. P. Wacławowi Szrednickiemu, Pieniążkowi z synem, T. Osmolakowi, D-rwi Rogowskiemu i Blumowi za energiczny i wydatny udział przy

pożarze sąsiedniego domu i uratowanie naszego domu, składamy serdeczne podziękowanie.

Wiktor i Zofja Możejko.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na artykuł p. t. „wojna o elektryczność“ napisany przez jakiegoś pana „R. W.“ niema odpowiedzi. Ale niemile uderzyła mię w nim insynuacja: „pan burmistrz nie lubi wojska“. Objaśnić przeto chcę tych, co nie wiedzą.

1) że pracowałem w szpitalu wojskowym, jako lekarz—chirurg, przez cały czas istnienia tego szpitala w Łowiczu;

2) że miałem w wojsku trzech synów ochotników, z których najstarszy ukończył szkołę oficerską;

3) że przez cały czas kwaterowania różnych pułków w Łowiczu istniały między mną, a wojskowymi i ich władzami stosunki zupełnie poprawne, polegające na wzajemnej wyrozumiałości i życzliwym współdziałaniu;

4) że właśnie dla—tego miałem zawsze odwagę żądać, aby prawa były szanowane, i karcieć wybryki tych *jednostek*, które pod przykrywką munduru wojskowego ośmielają się przekraczać te prawa.

Sprawa zaś zajścia w elektrowni oddaną została prokuratorowi Sądu Wojskowego.

O zamieszczenie tych kilku słów w swem poczytnym piśmie uprzejmie Cię proszę.

Dr. St. Stanisławski.

Nadesłane.

W celu zadość uczynienia choć w małej części za występki syna mego Lucjana, składam na rzecz Bursy Bartoszków mk. 1000.

Leon Szadkowski.

Przyjmę
korepetycję i konwersację
języka francuskiego.

Podrzeczna Nr. 8 m. 15, A. Bobotek.

Okazja na gwiazdkę!

Sprzedaj owoców różnych gatunków,
niżej cen konkurencyjnych,

— na pudy i detal —

od 50-ciu marek za funt i 1600 za pud.

Wjazdowa Nr. 9 w podwórzu. Stefan Kuczyński

Sprzedam dom w Łowiczu

↔ lub zamienię ↔

na osadę 3—4 włókową.

Wiadomość w Redakcji.

Przy magazynie kapeluszy
Julji Tarczyńskiej

w Łowiczu, Podrzeczna 22
została otwarta pracownia sukien.

Ogłoszenie.

P. P. Członków Rezerwy Rzemieślniczej w Łowiczu upraszamy o łaskawe i liczne przybycie na tradycyjny opłatek w pierwszy dzień Bożego Narodzenia o godzinie 1-ej po południu.

2-1

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Zarząd Ligi Konsumentów T-wa „Rozwój“ zaprasza p. p. członków Łowickiego Oddziału Ligi Konsumentów „Rozwój“ na zebranie, które odbędzie się w dniu 22 grudnia r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Straży Ogniowej z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Sprawozdanie delegata Zarządu Głównego
- 2) Wybór Rady Nadzorczej dla Oddz. Łowicz
- 3) Wolne wnioski [kiego]

p. p. członkowie o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie

Legitymacje członkowskie lub kwity z opłaconych udziałów służą za bilet wejścia.

!!! Na nadechodzące święta !!!

Łowicka przetwórnia cukrowo-miodowa

Juliusza GIERASIEWICZA

— w Łowiczu, pl. Kościuszki 15 —

poleca własnego wyrobu

wyśmienite, o wartości przedwojennej pierniki w różnych gatunkach na sztuki na wagę, karmelki nadziewane, wiosenki, landrynki, pomadki, czekoladki nadziewane wyborowe, marmeladki i t. p. niżej cen konkurencyjnych! P. P. kupcom rabat!

!!! Na gwiazdkę !!!

Sprzedam

Dom murowany

w Łowiczu przy ulicy Mostowej.

Wiadomość: Łowicz, Podrzeczna Nr. 40, m. 2,
1-e piętro. 2-2

Cafe Polonia

Łowicz, Rynek Kościuszki L. 3.

CATERNIA

poleca:

w wielkim wyborze własnego wyrobu ciastka, bomby czekoladowe, czekoladki, marmeladę, herbatniki, pierniki.

Hurt i detal

Przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ciasta, torty, tace ciast, kremy i t. p.

RESTAURACJA

poleca:

wszelkiego rodzaju wódki i likiery. Duży wybór przekąsek zimnych i gorących. Śniadania, obiady i kolacje.

Bigos myśliwski. —  — W niedziele flaki.

Izrael Frajtag zgubił paszport rodzinny wydany przez b. władze niemieckie.

Moszek Freidenreich zgubił dowód osobisty i kartę powołania.



Dom Handlowo-Ekspedycyjny

St. Klejna i S-ka

w Łowiczu, ul. Wjazdowa

—) Poleca po cenach niższych (—

Cement, — wapno, — cegłę maszynową (prasówkę)
dachówkę różnych fasonów oraz drzewo budowlane

 i 

Drzewo opałowe, sosnowe, suche po 140 mk. za pud

” ” ” ” rąbane ” 150 ” ”

Ważne dla p. p. Piekarzy!

Mąka pszenna i żytnia w różnych gatunkach, sprzedaż na worki.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu